DOI: 10.14746/sh.2016.24.3.013

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXIV (2016/3)
s. 237-252

Edward Jeliński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Grzegorz Marian Kotlarski (1936–2015): historyk filozofii i człowiek czynu

Minął już rok, od kiedy nie ma wśród nas Pana Prof. Grzegorza Kotlarskiego, zmarłego 3 grudnia 2015 r. Pożegnaliśmy Go kilka dni później — 9 grudnia na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu. Trudno jest pisać wspomnienie o swoim Nauczycielu Akademickim, starszym Koledze i Przyjacielu, z którym obcowało się ponad czterdzieści lat (od 1969 r.).

Pan Profesor urodził się 21 maja 1936 r. w Grodzisku Wielkopolskim (przy ul. Gołębiej) w rodzinie inteligenckiej jako syn Czesława i Wandy (z domu Litwin, pochodzącej z Krobi). Miał dwóch braci: Jerzego (bliźniaka) i o rok młodszego — Seweryna. Ojciec Pana Profesora przez całe dorosłe życie był związany z młynarstwem, o czym z dumą niekiedy wspominał syn Grzegorz, mówiąc, że „jest synem młynarza". Mama zajmowała się prowadzeniem domu. Z chwilą wybuchu II wojny światowej rodzina pp. Kotlarskich została wysiedlona do Radomska w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie ojciec Profesora pracował jako młynarz. Po zakończeniu wojny rodzina przeniosła się najpierw do Wielkopolski (prawdopodobnie do Nowego Tomyśla), później — na Ziemie Zachodnie: do Płotów k. Zielonej Góry, a od 1948 r. do Babimostu (pow. Sulechów). I to właśnie w Babimoście upłynęło dzieciństwo Pana Profesora, o którym nieraz wspominał. Do tego miejsca będzie wracał — ostatni raz był w Babimoście w 2014 r. Tam też w 1950 r. ukończył szkołę podstawową. Po jej ukończeniu kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, a po ukończeniu IX klasy (1952 r.) przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach — Ligocie, w którym zdał maturę w 1954 r. W tym samym roku rozpoczął studia politechniczne na Wydziale Mechanicznym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie. Jednak po semestrze zimowym je przerwał, gdyż kolidowały one z jego zainteresowaniami humanistycznymi. Po przerwaniu studiów w Szczecinie przez kilka

miesięcy pracował jako robotnik transportowy na budowie. W 1955 r. podjął studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego (od 31 grudnia tegoż roku: im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zmiana nazwy była konsekwencją uchwały Rady Ministrów, podjętej — jak pisał Gerard Labuda — „w myśl życzenia wyrażonego w uchwale Senatu Akademickiego z dnia 22 listopada 1955 r." [Labuda 1969: 22]). Ukończył je w 1960 r., uzyskując stopień magistra historii. Pracę magisterską nt. „Rewolucja w Neapolu 1820–1821 w świetle prasy poznańskiej", napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława Grota, obronił 22 czerwca 1960 r.

Po ukończeniu studiów Pan Profesor rozpoczął pracę (od września 1960 r.) w Katedrze Historii Filozofii UAM na stanowisku asystenta (u prof. Stefana Kaczmarka). Jednak po roku pracy — z uwagi na okoliczności życiowe (m. in. Profesor ożenił się z Teresą Kopras 11 marca 1961 r.) — przeniósł się do Ostrowa Wlkp., gdzie podjął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym od 1 września 1961 r. Tzw. okres ostrowski w życiu Profesora (1961–1967) wiele znaczył. W tym czasie urodziły się dzieci (Anna — ur. 6 lipca 1965 r.; Piotr — ur. 13 maja 1967 r.), z których Pan Profesor był bardzo dumny, czego miałem okazję nie raz doświadczyć. W liceum pracował jako nauczyciel historii i propedeutyki wiedzy o społeczeństwie.

Działalność naukowo-organizacyjna

Od 1 października 1967 r. Pan Profesor wrócił do pracy w UAM — jako starszy asystent w Katedrze Historii Filozofii. Od początku swej pracy na uczelni włączył się aktywnie w działalność naukową i dydaktyczną katedry. Warto zaznaczyć, iż Katedra Historii Filozofii, kierowana przez prof. S. Kaczmarka, podjęła jako pierwsza w Polsce systematyczne badania nad dziejami filozofii w Polsce epoki nowożytnej. Grzegorz Kotlarski należał do aktywnych uczestników seminarium naukowego prof. Kaczmarka. Pod jego kierunkiem otworzył w 1970 r. (21 września) przewód doktorski na Wydziale Filozoficzno-Historycznym., przygotowując rozprawę nt. „Poglądy filozoficzne Patrycego Przeczytańskiego". Publiczna obrona doktoratu odbyła się w 1974 r. (16 września). Recenzenci rozprawy (prof. J. Legowicz, doc. R. Kozłowski) jednoznacznie zwrócili uwagę w swoich recenzjach na jej wysoki poziom merytoryczny i metodologiczny, na ogólnohistoryczną i filozoficzną kulturę, „piękny język polski". Prof. Legowicz uznał rozprawę za „studium samodzielne, pionierskie i oryginalne". Doc. Kozłowski wskazał na nowatorskie wątki filozofii Przeczytańskiego (polskiego pijara, autora drugiego polskiego podręcznika do logiki *Logika, czyli sztuka rozumowania*), uwypuklone przez autora rozprawy, tzn. na: problem języka w poznaniu, rolę pytań w nauce



Profesor Grzegorz Marian Kotlarski (1936–2015)

oraz praktyczny aspekt wiedzy naukowej. Rozprawa została opublikowana w 1979 r.

Po obronie pracy doktorskiej awansował na stanowisko adiunkta (od 1 października 1974 r.) w Instytucie Filozofii UAM (powstał 1 października 1969 r.). Okres drugiej połowy lat 70. minionego wieku był wypełniony w życiu zawodowym Profesora dalszymi badaniami naukowymi nad dziejami nowożytnej filozofii polskiej, jej afiliacjami z filozofią francuską (dotyczy to zwłaszcza epoki Oświecenia), prowadzoną bardzo sumiennie dydaktyką (wykłady i ćwiczenia z historii filozofii — powszechnej i polskiej). Był też opiekunem obowiązkowych w tamtych czasach studenckich praktyk robotniczych. O wartości dydaktycznej prowadzonych zajęć przez Profesora przekonałem się sam jako student, ale najpełniejszym potwierdzeniem ich znaczenia były opinie Profesorów Instytutu Filozofii, pisane przy różnego rodzaju okresowych ocenach pracowników: prof. S. Kaczmarka, prof. R. Kozłowskiego, prof. J. Kmity, czy prof. J. Sucha. Dla przykładu, prof. Kaczmarek (jako kierownik Zakładu Historii Filozofii) i prof. Kmita (jako dyrektor Instytutu Filozofii) podkreślali „sumienność, pracowitość i uzdolnienia" Prof. Kotlarskiego jako pracownika naukowo-dydaktycznego, „jednego z najlepszych dydaktyków" (J. Kmita w 1974 r.). Jan Such (jako dyrektor Instytutu Filozofii) pisał w 1982 r. — podkreślając preferencje dydaktyczne Profesora — o jego postawie jako „pełnej odpowiedzialnego zaangażowania". W omawianym okresie Profesor — w ramach permanentnego pogłębiania swoich kwalifikacji zawodowych (głównie dydaktycznych) — odbył staż w Uniwersytecie im. T. Szewczenki w Kijowie (w Instytucie Podwyższenia Kwalifikacji, 1978 r.).

Na przełomie lat 70. i 80. minionego wieku Pan Profesor przystąpił do realizacji rozprawy habilitacyjnej, którą ostatecznie ukończył w 1983 r. Rozprawa nosiła tytuł: *Filozofia społeczna Róży Luksemburg. Próba rekonstrukcji historiozofii*. Stała się ona podstawą do przeprowadzenia kolokwium habilitacyjnego, które odbyło się 3 czerwca 1985 r. przed Radą Wydziału Nauk Społecznych UAM. Recenzentami byli Profesorowie: Seweryn Dziamski, Edward Erasmus, Jan Szmyd. Prof. Erasmus w swej recenzji całego dorobku naukowego habilitanta podkreślił, że jego „poziom naukowy jest godny najwyższej uwagi". Co do samej rozprawy habilitacyjnej, zauważył, że jej autor „rekonstruując poglądy nie osądza, lecz informuje, systematyzuje treści w logiczny i zhierarchizowany system filozoficzny". Z kolei prof. Dziamski w swej wnikliwej i momentami polemicznej recenzji — ustosunkowując się zwłaszcza do rozprawy habilitacyjnej — wskazywał, że jej konstrukcja „odbiega od tradycyjnych sposobów formułowania i rozstrzygania problematyki historiozoficznej". Co więcej, zdaniem recenzenta, praca ta była pierwszą tego typu rozprawą w dotychczasowej literaturze traktującej o myśli filozoficzno-społecznej R. Luksemburg. O jej oryginalności świadczyło też to, że była ona

„pierwszą próbą historiozoficznej interpretacji Marksowskiej teorii materializmu historycznego". Niewątpliwie pomogła habilitantowi w tym względzie szeroka wiedza historyczna oraz duża kultura filozoficzno-metodologiczna. To wszystko pozwoliło recenzentowi uznać książkę Kotlarskiego za „najwybitniejsze osiągnięcie historyczno-analityczne w literaturze polskiej poświęcone poglądom R. Luksemburg". Trzeci z recenzentów — J. Szmyd — również zwrócił uwagę na rzetelność i systematyczność badań naukowych habilitanta, jego przygotowanie merytoryczne i metodologiczne. Stąd jego dorobek naukowy zajmuje trwałe miejsce w historiografii polskiej myśli społecznej i filozoficznej XIX w. Podkreślał, że studium Kotlarskiego „wyjaśnia i weryfikuje szereg utartych nieporozumień i błędów interpretacyjnych" związanych z poglądami Luksemburg i stanowi „dokonanie naukowe o wysokich walorach poznawczych". Ostatecznie Centralna Komisja Kwalifikacyjna ds. Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów zatwierdziła 25 listopada 1985 r. uchwałę Rady WNS o nadaniu stopnia dr. hab. nauk humanistycznych w zakresie filozofii G. Kotlarskiemu. Efektem był awans na stanowisko docenta w Instytucie Filozofii od 1 maja 1987 r. (zgodnie z obowiązującym ówczesnym porządkiem prawnym — na mocy decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. B. Miśkiewicza). W tym samym roku (od 1 września) objął stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu Filozofii ds. dydaktycznych, które zajmował do 31 sierpnia 1990 r. Z działalności organizacyjno-naukowej w Instytucie Filozofii z tego okresu należy odnotować jeszcze jeden fakt: doc. Kotlarski piastował funkcję kierownika Zakładu Historii Filozofii od 1 września 1993 r. do 31 sierpnia 1996 r.

Z początkiem lat 90. minionego wieku doc. Kotlarski zaangażował się w organizację ośrodka badań wschodoznawczych w UAM. W kwietniu 1991 r. powstał Instytut Wschodni, którego pierwszym dyrektorem został prof. Jacek Leoński, główny inicjator całego przedsięwzięcia. Instytut został pomyślany jako międzywydziałowa jednostka badawcza, mająca na celu prowadzenie badań naukowych nad przemianami społeczno-kulturowymi, politycznymi, gospodarczymi, zachodzącymi na obszarze upadającego Związku Radzieckiego oraz sytuacją Polaków na tym terenie. W styczniu 1992 r. powstała Rada Naukowa instytutu, której członkiem został doc. Kotlarski. Ta sama Rada Naukowa — w związku z przeniesieniem się prof. Leońskiego na Uniwersytet Szczeciński — rekomendowała jednogłośnie doc. Kotlarskiego na stanowisko dyrektora Instytutu Wschodniego, co zostało potwierdzone w piśmie jej przewodniczącego prof. A. Kośki do JM Rektora 25 styczniu 1994 r. W związku z zaistniałą sytuacją doc. Kotlarski zrezygnował z pracy w Instytucie Filozofii, co ostatecznie nastąpiło 1 października 1997 r. Jako dyrektor Instytutu Wschodniego (1994–2002) G. Kotlarski ma wielkie zasługi w jego rozwoju organizacyjno-naukowym. Z jego inspiracji

instytut jako nowa, początkująca jednostka badawcza wyszedł z inicjatywą cyklu wykładów w roku akademickim 1993/19994 pod wspólnym tytułem „Zrozumieć Rosję", adresowanych do społeczności akademickiej oraz szerszego gremium mieszkańców Poznania. Jako dyrektor postawił przed instytutem podstawowe zadanie:

> [...] przygotowanie wysoko wykwalifikowanej kadry dla potrzeb tego osobliwego regionu, kształcenie ludzi o życzliwym nastawieniu do Rosji Bierdiajewa, Szestowa, Brodskiego, edukację absolwenta zdolnego do rozumienia specyfiki stosunków między Polską i krajami byłego ZSRR, między Polakami i narodami zamieszkującymi te kraje.

Owo zadanie wynikało z ogólnej koncepcji Instytutu Wschodniego, wypracowanej wspólnie z prof. A. Kośką jako przewodniczącym oraz z pozostałymi członkami Rady Naukowej, koncepcji opartej na interdyscyplinarności badań naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy humanistycznej. Konkretyzacją tak ambitnych zamierzeń były cyklicznie organizowane przez Instytut Wschodni konferencje międzynarodowe w 1995, 1998 i 2000 r. Zwłaszcza ta pierwsza konferencja (6–7.VI.1995 r.), której wspólnym tematem było przesłanie „Polska wobec transformacji na Wschodzie", odbiła się szerokim echem w kraju, jak i poza jego granicami. W opiniach pokonferencyjnych podkreślano wysoki poziom organizacyjno-merytoryczny konferencji, która promowała „nowatorstwo ujęć, kontrowersje i spory, a równocześnie szacunek dla odmiennych poglądów i racji".

Bardzo dużo czasu i energii prof. Kotlarski poświęcił kwestiom dydaktycznym, tzn. uruchomieniu studiów wschodoznawczych i kształceniu studentów. Chodziło mu o taki profil kształcenia, który zapewniałby wyposażenie studentów w wiedzę i umiejętności wzajemnie dopełniające się, a swoim zakresem obejmujące kwalifikacje językowe, kulturoznawcze, historyczne, filozoficzno-socjologiczne, prawno-ekonomiczne. Pierwszy nabór na studia w Instytucie (na tzw. studia równoległe) odbył się w roku akademickim 1995/1996. Odtąd, przez kolejne lata, przyjmowano na studia w Instytucie 30-35 studentów.

1 grudnia 1998 r. rektor UAM, prof. Stefan Jurga, mianował G. Kotlarskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie. Z uwagi na pogarszające się zdrowie prof. Kotlarski zrezygnował z kierowania Instytutem Wschodnim w 2002 r. i do ostatecznego przejścia na emeryturę (30 września 2008 r.) pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego w instytucie.

W swej bogatej karierze akademickiej Pan Prof. Kotlarski pracował też przez krótki czas w Uniwersytecie Szczecińskim (w roku akademickim 1985/1986) oraz w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu (1999–2003).

Dorobek naukowy Pana Prof. Kotlarskiego obejmuje kilkadziesiąt pozycji, na który składają się książki, artykuły naukowe oraz hasła tematyczne. Ponadto Profesor był redaktorem prowadzącym w kilku pracach zbiorowych. Od początku działalności naukowej Jego zainteresowania badawcze oscylowały wokół dziejów polskiej myśli filozoficznej, zwłaszcza XVIII i XIX w. Dotyczyło to szczególnie pierwszego okresu pracy w UAM (lata 1967–1974). Takim podsumowaniem działalności naukowej z tamtego okresu była monografia *Teoriopoznawcze i metodologiczne aspekty filozofii Patrycego Przeczytańskiego (1750–1817)*, opublikowana w 1979 r. Było to krytyczne studium poświęcone poglądom jednego z mniej znanych filozofów polskiego Oświecenia, pijara, autora znanego w owym czasie podręcznika do logiki. Dokonując pogłębionej, krytycznej oceny filozofii Przeczytańskiego, autor opracowania pokazał jednocześnie znaczenie i swoistą oryginalność jego poglądów na tle epoki oświeceniowej, chociaż zdawał sobie sprawę, że nie wszystko było w nich „jasne, klarowne i zrozumiałe". Podkreślał jego zasługi, m.in. to, że

> [...] podjął refleksję nad dyrektywami metod badawczych prowadzących w konsekwencji do wiedzy niezawodnie prawdziwej. Postępował co prawda utartym szlakiem, ale w polskiej literaturze filozoficznej tamtych czasów nie były to aż tak powszechnie znane sprawy. (Kotlarski 1979: 94)

Autor nawiązywał do klasycznej tradycji brytyjskiego empiryzmu nowożytnego oraz kartezjańskiego modelu myślenia. Zwłaszcza interesowały go filiacje polskiej i francuskiej myśli filozoficznej w okresie Oświecenia. Podkreślał, że postawę Przeczytańskiego charakteryzowała umiarkowana tolerancja wobec przeciwstawnych formacji teoriopoznawczych doby nowożytnej. Z tego okresu pierwszego rozwoju naukowego Prof. Kotlarskiego na uwagę zasługuje artykuł przeglądowy poświęcony dziejom logiki oświeceniowej w I Rzeczypospolitej (opublikowany w 1975 r.). Autor pisał w zakończeniu tekstu:

> [...] najczęściej logika była syntezą teorii poznania w jej psychologicznym sensie z metodologią akceptującą wyższość analizy. Nie tyle więc rozważania teoretyczne leżały w jej profilu, ile praktyczna użyteczność. Podkreślano związki logiki z kształceniem w mówieniu i pisaniu, z psychologią poznania, z metodą myślenia. Wszystko to okazało się słuszne i wytrzymało próbę czasu. (Kotlarski 1975: 98)

Drugi okres w pracy naukowo-badawczej Prof. Kotlarskiego przypada na lata 1975–1983/1985. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Profesora — obok dotychczasowej problematyki — stała się polska filozofia marksistowska. Rezultatem tych badań była obszerna monografia pt. *Myśl społeczna Róży Luksemburg. Próba rekonstrukcji historiozofii* (Poznań 1987). Cel, jaki sobie postawił Autor, to nie tyle próba rekonstrukcji poglądów Luk-

semburg i zdefiniowanie słusznych racji w sporach o ocenę jej poglądów, ale pokazanie całościowe poglądów Róży na dynamikę procesów społecznych. Autorowi pracy chodziło o stanowisko Luksemburg w kwestii filozofii dziejów, struktury klasowej społeczeństwa i istoty jego rozwoju. Zdaniem Profesora, filozofia społeczna R. Róży Luksemburg była konsekwencją sytuacji — dyskusji ideowo-teoretycznych w II Międzynarodówce. Konkretnie to rewizjonizm Edwarda Bernsteina miałby stanowić bezpośrednią przesłankę poglądów R. Luksemburg w kwestii jej stosunku do teorii K. Marksa, oceny ówczesnego kapitalizmu i jego tendencji rozwojowych oraz nakreślenia kierunków działania dla ruchu robotniczego. Istotę marksizmu Luksemburg upatrywała w metodzie dialektycznej i w wynikach jej zastosowania w analizie formacji kapitalistycznej. Dialektyce nadawała podwójne znaczenie: ontologiczne i epistemologiczne. W perspektywie ontologicznej dialektyka sprowadzała się do twierdzenia o nieistnieniu rzeczywistości statycznej, adynamicznej. Aspekt epistemologiczny polegał na negacji sądów o świecie, które odznaczałyby się absolutną prawdziwością. Ten aspekt był połączony z wykładnią metodologiczną, opartą na dwóch zasadniczych imperatywach: (a) dialektycznej interpretacji rzeczywistości zjawiskowej, (b) uznania czynników ekonomicznych za podstawowe determinanty rozwoju społecznego. Dla Róży, ten pierwszy imperatyw stanowił podstawę dla procesualnego traktowania zjawisk społecznych. Natomiast ten drugi — stanowiący zasadniczą dyrektywę w jej rozważaniach historiozoficznych — wskazywał na bazę ekonomiczną jako głównego gwaranta w wyjaśnianiu procesów społecznych. Ponadto Luksemburg utożsamiała dialektykę z uniwersalnością i nauką, mającą stanowić o podstawach marksizmu. Zdaniem Profesora, autorka *Akumulacji kapitału* przypisywała szczególne miejsce w marksowskiej filozofii społecznej teorii walki klas, zgodnie z którą sprzeczności społeczne (klasowe) determinują rozwój społeczeństw opartych na prywatnej własności środków produkcji, charakterystycznej dla formacji kapitalizmu. Podstawą tej teorii — w ujęciu Luksemburg — była kategoria rewolucji („katastrofa socjalna", „przewrót polityczny"). Zakres znaczeniowy tej kategorii wyznaczały trzy kryteria: rola dziejowa, czas trwania i warunki powodzenia. Rewolucja, oprócz tego, że stanowi przełomowy moment w dziejach, była konsekwencją zderzenia się czynnika obiektywnego z przesłankami subiektywnymi. Musiała wyrastać z rzeczywistego rozwoju historycznego i charakteryzować się „automotorycznością". W ogóle dla Luksemburg marksowska teoria kapitalizmu odznaczała się adekwatnością, modelowością i otwartością. Centrum uwagi Profesora w niniejszej monografii stanowiła filozofia dziejów Luksemburg. Jej poglądy historiozoficzne (zwłaszcza dzieje formacji kapitalistycznej) Profesor starał się scharakteryzować na podstawie takich kategorii, jak: sprzeczność, klasa społeczna, masy, lud, naród, rewolucja, „przesłanki obiek-

tywne", „przesłanki subiektywne", historia. Co do tego ostatniego terminu, to był on rozumiany przez Luksemburg dwutorowo. Po pierwsze, historia była zbiorem faktów, zdarzeń, zjawisk, będących konsekwencją pewnych tendencji i procesów społecznych, determinowanych „w ostatniej instancji" czynnikami ekonomicznymi. W tej perspektywie historia jest rzeczywistością preegzystującą w sensie niezależności dziania się od obserwatora. Innym razem, Luksemburg posługiwała się pojęciem „historia" w znaczeniu aksjologicznym (wartościującym). To, co historyczne, odznaczało się cechą konieczności, w przeciwieństwie do tego, co przypadkowe (incydentalne).

Na uwagę z tego okresu zasługują też studia Profesora nad polską filozofią okresu romantyzmu — tzw. polską filozofią narodową. Chodziło tutaj o myśl filozoficzną trzech wielkich myślicieli doby Romantyzmu: Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta i Bronisława Trentowskiego, a zwłaszcza o historiozoficzną refleksję, a także filozofię polityki tego ostatniego. Co do filozofii polityki Trentowskiego wartym przypomnienia (chociażby ze względu na współczesną praktykę polityczną) jest taka ocena Profesora:

> W politologicznych rozważaniach Trentowskiego, na uwagę, przez swą aktualność, zasługują: w teorii — idea wieczności, a więc w pewnym sensie ahistoryczności sporu „historyzmu" z „radykalizmem", idea otwartości i tolerancji dla odmiennych koncepcji politycznych; w praktyce politycznej — postulat ograniczonej wolności dla rządzących i rządzonych; postulat realizmu politycznego; odrzucenie wszelkiego fanatyzmu i nietolerancji; żądanie swobód demokratycznych; akceptacja opozycji politycznej. (Kotlarski 1985: 56)

Profesor starał się też docenić znaczenie poglądów polskich myślicieli (co w polskiej historiografii do dzisiaj nie jest sprawą oczywistą) u progu XIX w. w kwestii chociażby klasyfikacji i ocen historii filozofii. Podkreślał w ich poglądach przekonanie, że znajomość dziejów filozofii pozwala na zgłębienie problemów filozoficznych oraz że badanie przeszłości wymaga określonego przygotowania metodologicznego.

> Zadanie to — pisał — traktowano poważnie, wierząc naiwnie, że na tej drodze możliwe jest intelektualne, a wraz z nim moralne, odrodzenie narodu. Na podkreślenie zasługuje także erudycja historyczna piszących na te tematy, wyjątkowa ostrożność i umiar w ocenie przeszłości filozoficznej i, co bardzo istotne, trafność tych ocen. Szczególny walor tych publikacji polega na ich odkrywczości w dziedzinie metodologii historii filozofii. (Kotlarski 1982: 57)

Trafność tej oceny Profesora można z powodzeniem zastosować do oceny Jego badań historyczno-filozoficznych.

Trzeci okres w twórczości naukowej Profesora wyznaczają lata 1986/1987–2008. Profesor kontynuował badania nad dziejami polskiej my-

śli filozoficznej ze szczególnym uwzględnieniem XX w., a w nim — kierunków metafizyki neotomistycznej (Mieczysław A. Krąpiec, Antoni Stępień, Mieczysław Gogacz). Zwłaszcza dotyczyło to drugiej połowy lat 80. minionego wieku. Jednak zasadniczy przedmiot badań Profesora został poszerzony o problematykę myśli rosyjskiej. Interesowały go kwestie z zakresu szeroko pojmowanej antropologii filozoficznej oraz filozofii dziejów, ale nie tylko. Coraz wyraźniej skłaniał się ku problematyce religijno-filozoficznej, a konkretnie — interesowały go zagadnienia dziejów i istoty chrześcijaństwa (katolicyzmu i prawosławia), filozofii chrześcijańskiej. Wydaje się, że Profesor z biegiem lat, zdobywanego doświadczenia życiowego i intelektualnego coraz więcej czasu poświęcał pogłębionym studiom nad myślą chrześcijańską, poczynając od średniowiecza. Świadczyły o tym nie tylko Jego teksty pisane, ale prowadzone rozmowy filozoficzno-teologiczne, zajęcia dydaktyczne itd. Jednak zasadniczy nurt Jego przemyśleń stanowiła problematyka rosyjska. Traktował Rosję jako „ogromny kulturowy »ocean«", będący zarazem wyzwaniem, jak i wezwaniem. Bardzo ważne z tej perspektywy było zatem jej rozumienie, którego nie zapewniała wiedza o państwie, narodzie, kulturze i ich przeszłości.

> Droga do rozumienia Rosji — pisał we wstępie pracy zbiorowej pod swoją redakcją — nie mająca kresu ostatecznego, wiedzie przez badania komplementarne, kompleksowe i procedury właściwe nie tylko kulturze europejskiej, ale także wschodniej. Tylko [...] w ten sposób będzie można dotrzeć do źródeł owych meandrów, zawiłości, odmienności „rosyjskiej duszy": ksenofobii, izolacjonizmu, niekonsekwencji, żywiołowego aktywizmu, głębokiej apatii, masochizmu, odporności na cierpienie i jego sakralizację, braku poczucia godności osobistej, historycznego wykorzenienia. Cechy — zdumiewające dla Europejczyka Zachodu — dają o sobie znać we wszystkich dziedzinach i obszarach życia Rosji. (Kotlarski 1997: 14-15)

Asymetryczność mentalności Rosjan widoczna jest we wszystkich poziomach życiach w Rosji. Miał całkowitą rację Profesor, kiedy dowodził, że chcąc określić istotę rosyjskiego systemu politycznego, opartego m.in. na tendencji do autorytaryzmu oraz ekspansjonizmu, nie można nie uwzględniać swoistej „symbiozy" cywilizacyjnej Wschodu i Zachodu, ale też kryterium geograficznego i demograficznego. Niezwykle interesujący był szkic autoportretu Rosji, przedstawiony przez Profesora, oparty głównie na perspektywie psychologiczno-socjologicznej.

> Społeczeństwo Rosji — pisał — charakteryzuje ambiwalencja stanów psychicznych, nastrojów, postaw, zachowań, opcji ideowych, politycznych wyborów. Jest to przy tym dwoistość o ostro zaznaczonych granicach [...]. Rosjanin chętnie godzi się na ujęcia ekstremalne, rozstrzygnięcia ostateczne, drogę na skróty. To społeczeństwo łatwo, szybko i szczerze się angażuje, zwłaszcza wówczas, gdy cel jawi mu się jako bezprecedensowy,

> doniosły, wielki, gigantyczny, ale jego entuzjazm równie szybko wygasa, przekształcając się w uczucie beznadziei, w stan apatii, zniechęcenia, obojętności. (Kotlarski 1997: 36-37)

Po tej ogólnej charakterystyce Autor owej opinii przeszedł do bardziej szczegółowych konkluzji, zawartych w takich m.in. stwierdzeniach, jak: konserwatyzm (rozumiany jako wszelkiego typu niechęć do zmian), a obok swoiste z a p a t r z e n i e na inność i brak konsekwencji w działaniu społecznym oraz indywidualnym; unikatowość kultury rosyjskiej i jej charakter dialogiczny; maksymalizm znajdujący odzwierciedlenie chociażby w osiąganiu celów najwznioślejszych, gigantycznych, tłumaczących odporność Rosjan na cierpienie; kult państwa wsparty na fascynacji (połączonej z lękiem i nadzieją) gigantomanią, na jego aneksjonizmie, hegemonizmie, imperialnym ekspansjonizmie, wyznaczającymi istotę autorytarnej i zmilitaryzowanej struktury politycznej. Dopełnieniem tego obrazu Rosji — Rosjan była psychologiczna charakterystyka inteligencji rosyjskiej, którą miały znamionować takie cechy, jak: apokaliptyczność i mesjanizm, eschatologizm, nihilizm, ksenofobia połączona z ksenofilią. W tym ostatnim przypadku Profesor wskazywał na słowianofilstwo i panslawizm. Wydaje się, że w tej charakterystyce autor bardziej eksplikował przeszłość Rosji, a zwłaszcza XIX wiek. Szukał przy tym generalnych uwarunkowań takiego stanu rzeczy i wskazywał na trzy „tropy": historyczny, kulturowy i geograficzny. Na szczególne wyróżnienie i tym samym dostrzeżenie jego znaczenia zasługiwał ten ostatni, który nawiązywał do wpływów uwarunkowań geograficznych na stan duchowości rosyjskiej. Odwoływał się przy tej okazji do dwóch myślicieli rosyjskich traktujących o tej kwestii: Nikołaja Bierdiajewa (1874–1948), który dowodził relacji między „geografią duszy i geografią jako taką", oraz Joanna Kołogrivova (1890–1955), piszącego wprost o „pierwotnej geografii duszy rosyjskiej". Tą swoją ocenę Rosji Profesor podbudowywał przemyśleniami historiozoficznymi, odwołując się do Nikołaja Karamzina (1766–1826), Piotra Czaadajewa (1794–1856) i Aleksandra Hercena (1812–1870). Pomimo istotnych różnic w poglądach między nimi, cechą wspólną ich (zwłaszcza dwóch ostatnich) pozostawał historiozoficzny ekskluzywizm.

> Rosja — pisał Profesor — jej losy historyczne, jej sytuacja aktualna, dziejowa powinność, możliwość efektywnego wpływania na przyszły bieg i charakter zdarzeń — wszystko to dla nich jest wyjątkowe, bezprecedensowe. Ten kraj, to państwo, to społeczeństwo z europejskiego punktu widzenia jest zdumiewająco inne, zagadkowe, niezrozumiałe, niekiedy wręcz irracjonalne, czy nawet absurdalne. Unikatowe aspekty kondycji Rosji [...] stanowią, zwłaszcza dla Hercena, swoisty, historyczny *handicap*, umożliwiający i ułatwiający Rosji przejęcie hegemonii w procesie kształtowania przyszłości. Ekscentryczność Rosji jako młodej struktury politycznej ze wszystkimi tego

> faktu następstwami [...] stanowi przesłankę historycznego optymizmu. Rosja ma więc do spełnienia ogromnie ważną, bo dziejotwórczą misję wobec samej siebie, wobec Europy, a także świata. (Kotlarski 1997: 111-112)

Chociaż Profesor nie podzielał stanowiska myślicieli rosyjskich, to jednak starał się zrozumieć ich tok myślenia, sposób uzasadniania swoich racji. W obszarze jego badań pozostawała też współczesna myśl filozoficzna we Francji. Dotyczyło to myśli dwóch bardziej znanych reprezentantów filozofii francuskiej: Henryka Bergsona (1859–1941) i Piotra Teilharda de Chardin (1881–1955) (zob.: Kotlarski 1990: 105-133; Kotlarski 2001: 124-143).

Działalność pozanaukowa i inne egzystencjalne imponderabilia

Prof. Kotlarski należał do ludzi korzystających z życia, chcących nieść pomoc innym. Można powiedzieć, że całe swoje życie będzie się pięknie dziwił zjawiskowej rzeczywistości. Owo zdziwienie — jak patrzymy na dzieje filozofii — jest znamienne dla filozofów. Postawa ciekawości poznania tego, co wokół (zgłębiania istoty rzeczywistości w perspektywie metafizycznej, jak i fenomenalistyczno-empirycznej), postawa otwartości na drugiego człowieka towarzyszyła Profesorowi przez całe Jego życie. Należał do pokolenia, którego dzieciństwo przypadło na czasy II wojny światowej i trudny okres powojenny. Najpierw „zasmakowało" hitlerowskiego nazizmu, potem — jako młode pokolenie — było kształtowane przez bolszewizm-stalinizm, później nastał tzw. realny socjalizm z wszelkimi „dobrodziejstwami", wreszcie epoka transformacji („przejściowa") z połowicznymi rozwiązaniami. Było to pokolenie przywiązane (czy nawet afirmujące) do perspektywy etatystycznej życia społecznego i to niekoniecznie proweniencji socjalistycznej. W trakcie swego dojrzałego, bogatego życia Profesor inspirował swoimi pomysłami, zaangażowaniem w rozwiązywanie trudów dnia codziennego w wydaniu indywidualistycznym oraz zbiorowym. Potwierdzeniem tego była Jego działalność publiczna, żeby nie powiedzieć służba publiczna. Najpierw — jak wielu z Jego pokolenia — wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej (1951–1956), następnie na studiach należał do Zrzeszenia Studentów Polskich (1955–1960). Już pracując w Katedrze Historii Filozofii, Profesor wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1960 r.), w której pełnił wiele funkcji na poziomie podstawowym (jako sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej czy wykładowca Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu) i z której wystąpił w marcu 1982 r. Należał też do Związku Nauczycielstwa Polskiego (1960–1980), w którym m.in. pełnił funkcję członka Zarządu Powiatowego w Ostrowie, członka uczelnianej Komisji Mieszkaniowej. W 1980 r. wstąpił do NSZZ „Solidarność", w którym na początku został przewodniczącym koła

przy Instytucie Filozofii UAM (1980–1981). Jak wiadomo, wskutek wprowadzenia stanu wojennego w Polsce (13 grudnia 1981 r.), związek został zdelegalizowany, co ostatecznie nastąpiło 10 listopada 1982 r. na mocy ustawy sejmowej o związkach zawodowych, opartej na tzw. opcji zerowej. Pan Profesor działał w strukturach podziemnych Solidarności. Wskutek stopniowej odbudowy struktur związkowych w II poł. lat 80. zeszłego wieku (ostateczne reaktywowanie Solidarności nastąpiło 17 kwietnia 1989 r., kiedy to Sąd Wojewódzki w Warszawie formalnie zarejestrował związek), w UAM — jak twierdzi Krystyna Andrzejewska, przewodnicząca Komisji Zakładowej Solidarności w UAM — powstała pierwsza Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" w kraju. Na jej czele stanął Grzegorz Kotlarski, wybrany na przewodniczącego Komisji 4 marca 1989 r. (kadencja trwała do 16 marca 1991 r.). Należy nadmienić, że wybór ten został poprzedzony kilkoma decyzjami — uzgodnieniami, jakie zapadały na spotkaniach nieformalnych czołowych reprezentantów uniwersyteckiej Solidarności jeszcze jesienią 1988 r. Kadencja Kotlarskiego, jako przewodniczącego Komisji Zakładowej Solidarności w UAM, przypadała na czas bardzo ważny z uwagi na wybory czerwcowe 1989 r. do parlamentu oraz wybory uczelniane w 1990 r. Profesor — wraz z prof. Aleksandrem Kośką jako jednym z wiceprzewodniczących Komisji Zakładowej — mieli znaczący udział w pracach przygotowawczych tych wydarzeń (zwłaszcza wyborów uczelnianych). W następnych kadencjach działalności Komisji Zakładowej Grzegorz Kotlarski pełnił szereg funkcji: m.in. był delegatem na Walne Zebranie Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność" (1991 r.), elektorem do władz Regionu Wielkopolska (1992 r.), członkiem uczelnianej Komisji Rewizyjnej (w kadencji 1995–1998), członkiem Komisji Zakładowej (1998–2002).

Obok działalności związkowej, politycznej świadczących o aktywności i otwartości na drugiego człowieka, Pan Profesor zawsze znajdywał czas dla swoich Najbliższych oraz przyjaciół. Jakże znamienna jest opinia Pani Anny Leśniewskiej, córki Profesora, o nim samym (jako troskliwym, opiekuńczym, wszechstronnie przygotowanym i realizującym się w życiu rodzinno-domowym Ojcu), dotycząca ostatnich lat Jego życia.

> Choroba Mamy — pisze w swoich wspomnieniach — spadła na nas 21 lat temu i główny ciężar opieki nad Nią wziął na siebie Tato. Nie było to łatwe życie. A mimo tego Ojciec pozostał pogodnym, łagodnym człowiekiem. Należał do ginącego gatunku ludzi, którzy nie przeklinają, a nawet nie podnoszą głosu. [...] Swoją straszną chorobę również znosił bez skargi. [...] Często mawiał, że człowiek zdrowy nie jest w stanie zrozumieć chorego [...]. Pod koniec życia, gdy był jeszcze w stanie czytać, sięgał głównie do książek o cierpieniu i śmierci, rozpraw teologicznych. Pozostał człowiekiem głęboko wierzącym.

W tej opinii, niezwykle trafnej, została zawarta kwintesencja sensu i celu życia Profesora, Jego działania na różnych płaszczyznach życia społecznego. W naszych rozmowach jakże często był poruszany właśnie — obok zagadnienia uroków życia — wątek przemijania, miłości i nadziei, życia i śmierci. Można powiedzieć, że w działalności Profesora było pełno empatii oraz szacunku dla ludzkiego losu. Dała też temu wyraz Anna Leśniewska, pisząc:

> Tato miał wielki szacunek dla prostych, niewykształconych, lecz uczciwych ludzi pracy — zakorzeniony jeszcze w dzieciństwie. Myślę, że odczuwał rodzaj tęsknoty za ich trybem życia, a może nawet poczucia winy, że oto On „obija się" pracując jedynie umysłowo… Miał dużo tolerancji i zrozumienia dla ludzi słabych, wykolejonych na ścieżkach losu…

To głębokie uwrażliwienie na ideę człowieczeństwa zbliżało ludzi do Profesora, aczkolwiek nie brakowało też opinii o Profesorze jako „marzycielu" idealizującym relacje międzyludzkie, czy osobowości — charaktery człowiecze. Mimo wszystko uważam, że Profesor w swoim wielopłaszczyznowym działaniu kierował się poczuciem (zasadą) realizmu i nieobce Mu było spojrzenie i rozpatrywanie różnorakich kwestii z perspektywy obiektywizmu, która oczywiście była też przeplatana przesłaniami subiektywnymi. Był mu raczej bliski taki sposób myślenia, zgodnie z którym pewnych rzeczy — zjawisk nie znamy, pewnych zachowań ludzkich nie rozumiemy i to wcale nie dotyczy spraw drugorzędnych. Był przekonany, że człowiek tak do końca sam siebie nie jest w stanie zgłębić zarówno w perspektywie jednostkowej, jak i społecznej (globalnej). Z racji swojej profesji historyka i filozofa był bacznym obserwatorem i uczestnikiem przemian społeczno-politycznych dziejących się w Jego obecności (zwłaszcza dotyczyło to okresu powstania i działalności I i II Solidarności). Profesor starał się oceniać i realizować w życiu to wszystko, uwzględniając (mając na uwadze) nade wszystko Arystotelesową cnotę umiaru (tzw. drogę środkową w życiu, czy jeszcze inaczej nazywaną — zasadę dobrego środka).

Warto jeszcze uwzględnić jeden fakt — cechę charakteru Profesora. Był człowiekiem, którego nie opuszczało poczucie humoru, człowiekiem odznaczającym się swobodnym dowcipem, „zaprawionym" niekiedy ciętą ironią (czy też autoironią). Działo się tak zawsze, gdy znalazł się w gronie osób akceptujących (dotyczyło to nade wszystko kameralnych spotkań) przyjętą przez Niego konwencję rozmowy. Oprócz, że tak się wyrażę, spraw nieważkich zawsze w tle owych rozmów pozostawały kwestie poważne, istotne.

Pan Profesor należał do pokolenia — jak już zostało to wspomniane wyżej — które żyło w skrajnie różnych rzeczywistościach społeczno-politycznych. Wszystkie te przemiany historyczne znalazły odzwierciedlenie w życiu Profesora. Z pewnością był też On jednym z tych ludzi naszego Uniwersytetu,

który swoją wszechstronną działalnością (naukowo-dydaktyczną i pozanaukową) wpisał się trwale w jego dzieje. Można powiedzieć, że swoją służbę wobec Uniwersytetu traktował w dwojakim wymiarze: raz — jako dociekliwy badacz i pomysłodawca programów naukowych i dydaktycznych, drugi raz — jako zaangażowany i uczciwy realizator programów społecznych, wyczulony na niesprawiedliwość i krzywdę społeczną, chcący naprawić istniejący porządek społeczny poprzez wyeliminowanie istniejącego zła i zbudowanie społeczeństwa lepszego (doskonałego), w którym zło zostałoby unicestwione albo przynajmniej skutecznie pomniejszone.

Życie (społeczne) toczy się dalej, ale Pana Profesora, Grzegorza — Przyjaciela brakuje i trudno tę pustkę egzystencjalną po Nim wypełnić.

Literatura

Archiwum UAM w Poznaniu. Wydział Nauk Społecznych; Teczka osobowa prof. Grzegorza Kotlarskiego, sygn.. 1124/137, sygn. 825/431, sygn. 825/430.

Figura Marek, Kotlarski Grzegorz (red.), 1997, *Rozumieć Rosję. Tropy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy UAM w Poznaniu. Materiały (wybór) za lata 1989–2002.

Kotlarska Anna, styczeń 2016, *Tato — wspomnienia prywatne*, (relacja — maszynopis w posiadaniu autora).

Kotlarski Grzegorz, 1975, *Przegląd osiągnięć logiki oświecenia w Polsce*, [w:] Such J. (red.), Studia z historii filozofii, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, s. 75-99.

— 1985, *Koncyliacyjne funkcje polityki w myśli społecznej Bronisława Trentowskiego*, [w:[B. Andrzejewski (red.), Jednostka — społeczeństwo — państwo, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, s. 41-56.

— 1979, *Teoriopoznawcze i metodologiczne aspekty filozofii Patrycego Przeczytańskiego (1750–1817)*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, 100 ss.

— 1987, *Myśl społeczna Róży Luksemburg. Próba rekonstrukcji historiozofii*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, 271 ss.

— 1982, *Cele i zadania historii filozofii w poglądach myślicieli polskich z początku XIX wieku*, [w:] Kaczmarek S. (red.), Z dziejów refleksji nad historią filozofii, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, s. 45-57.

— 1990, *Problem racjonalizmu — irracjonalizmu w myśli filozoficznej Henryka Bergsona*, „Człowiek i Społeczeństwo", Poznań, t. VI, s. 105-133.

— 2001, *„Widzieć albo zginąć". Przyczynek do świadomości gnoseologicznej P. Teilharda de Chardin*, [w:] Sapientis est ordinare. Opuscula Ludovico Wciórka septuagenario dedicata, Wyd. Wydziału Teologicznego UAM, Poznań, s. 124-143.

Labuda Gerard, 1969, *Uniwersytet Poznański w latach 1919–1969*, „Kronika Miasta Poznania", nr 2, s. 5-30.

Szmyt Marzena, Pietkiewicz Krzysztof, 2006, *Grzegorza Kotlarskiego Instytut Wschodni*, „Sprawy Wschodnie", Zeszyt specjalny z okazji Jubileuszu siedemdziesięciolecia Profesora Kotlarskiego, z. 1-2 (11-12), s. 7-21.

Edward Jeliński

Grzegorz Marian Kotlarski (1936–2015): Historian and Man of Action

Abstract

The paper is concerned with the life and activity of Grzegorz M. Kotlarski, a philosopher and historian of Adam Mickiewicz University. The scholar is portrayed as a community — oriented founder of educational institutions, caring husband, dedicated parent and loyal friend. The timeline of both his academic output and the many aspects of his pro bono engagement is also presented.

Keyword: Polish philosophy, history, Russia (philosophical and sociological thought), Adam Mickiewicz University, Solidarity trade union, family.